

Anna Deryng

doktorantka w Katedrze Prawa Konstytucyjnego na WPAiE Uniwersytetu
Wrocławskiego

Miejsce sądownictwa polubownego a wymiar sprawiedliwości w świetle zasad konstytucyjnych

I. Wprowadzenie

W obszarze Jednolitego Rynku Wewnętrznego, tzw. obszaru bez granic wewnętrznych, w którym zapewniono swobodny przepływ towarów, osób, usług i kapitału, polubowne rozwiązywanie sporów stanowi warunek właściwego funkcjonowania gospodarki uspołecznionej. Sprawy z zakresu prawa prywatnego, czyli sprawy cywilne, mogą być rozstrzygane nie tylko przez sądy państwowe, ale również powołane do tego mocą umowy stron sądy polubowne (arbitrażowe)¹. Postępowanie arbitrażowe jest to działanie o ściśle praktycznym podejściu, które ma zachęcić podmioty prawa prowadzące we własnym imieniu działalność gospodarczą do rozstrzygania sporów w sposób bardziej profesjonalny, niż robią to sądy powszechne. Z biegiem czasu we współczesnym obrocie gospodarczym zaczyna odgrywać szczególnie istotną rolę².

Sądownictwo polubowne stanowi jedną z form sądownictwa społecznego, niepań-

1 Warto zaznaczyć, że określenia „sąd polubowny” i „sądownictwo polubowne”, a także „sąd arbitrażowy” i „arbitraż” są traktowane w niniejszych uwagach jako tożsame. Zwrócić należy uwagę, że tradycji polskiego języka prawnego i prawniczego bardziej odpowiadają pojęcia „sąd polubowny” i „sądownictwo polubowne”.

2 W szczególności rozstrzyganie sporów powstałych w obrocie międzynarodowym na tle fuzji i przejęć spółek, umów o wspólne przedsięwzięcia (*joint venture*), umów licencyjnych, umów dostawy czy też umów o roboty budowlane przez sądy polubowne jest sprawą powszechną. Według danych *Deutsche Institution für Schiedsgerichtsbarkeit* prawie 90% tego typu umów zawiera w sobie klauzulę arbitrażową. Znamienny przy tym jest fakt, że w przeważającej mierze spod sądownictwa państwowego wyjęte zostają w ten sposób sprawy o dużej wartości przedmiotu sporu.

stwowego, jest formą najstarszą, można by rzec, „jest tak stare jak ludzkość”³. Swymi początkami sięga najdawniejszych okresów cywilizacji, wyprzedzając w czasie rozwój sądownictwa państwowego⁴. Od początku było używane przy likwidowaniu wszelkich sporów międzyludzkich nie siłą i gwałtem, a poprzez zastosowanie się do decyzji osoby trzeciej o szczególnym autorytecie⁵. Tym samym przyjęcie tezy, według której arbitraż jest zjawiskiem społecznym znacznie starszym od sądownictwa państwowego, jest w pełni uzasadnione⁶. Prawne uregulowanie tej instytucji nastąpiło już w prawie rzymskim w V w. p.n.e. Nawet współczesne pojęcie „zapis na sąd polubowny”, czyli kompromis, wzięło swój początek od rzymskiego terminu *compromessum*⁷.

Gdy mówi się o sądownictwie polubownym, niewątpliwie chodzi o sąd prywatny, złożony z jednego lub większej liczby sędziów (arbitrów), którym to zleczone zostaje, w miejsce sądów państwowych i na podstawie woli stron, rozpoznawanie i rozstrzyganie wszelkich sporów cywilnoprawnych⁸. Oznacza to, że **sąd arbitrażowy stanowi pewnego rodzaju tryb rozstrzygania spraw cywilnych, w którym organ rozstrzygający nie jest sądem państwowym i swą kompetencję wykluczającą orzecznictwo sądów państwowych wywodzi z umowy stron.**

Najogólniej ujmując, sądownictwo arbitrażowe z jednej strony pozwala uniknąć sformalizowanego postępowania przed sądami powszechnymi, a z drugiej strony – uży-

3 A. Tynel, *Międzynarodowy Arbitraż Handlowy w krajach Wspólnoty Niepodległych Państw*, Warszawa 1997, s. 5.

4 K. Korzan, *Arbitraż i postępowanie arbitrażowe*, Warszawa 1980, s. 44.

5 T. Szurski, Uwagi wprowadzające do problematyki krajowego i międzynarodowego arbitrażu handlowego (gospodarczego), PUG 1994, Nr 1, s. 3. Więcej o historii sądownictwa polubownego zob. M. Żolnierczyk, *Rzymskie sądownictwo polubowne (okres przedklasyczny i klasyczny)*, Lublin 1978, s. 41; K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1973, s. 113; B. Wilanowski, *Rozwój historyczny procesu kanonicznego*. T. I. *Proces kościelny w starożytności chrześcijańskiej*, Wilno 1929, s. 141; M.A. Myrcha, *Sądy polubowne w prawie kanonicznym. Studium prawnoporównawcze*, Lublin 1948, s. 9; F. Bossowski, *Wpływ sądownictwa polubownego biskupów na prawo rzymskie*, Wilno 1932, dobitka z *Rocznika Prawniczego Wileńskiego*, t. IV, s. 2 i n.; R. Kuratowski, *Sądownictwo polubowne*, Warszawa 1932, s. 2–3; S. Dalka, *Sądownictwo polubowne w PRL*, Warszawa 1987, s. 9; P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. II, Lwów 1911, s. 445; J. Koredczuk, *Sędziowie polubowni według Kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku*, AUW No 2887, *Prawo CCXCVIII*, Wrocław 2006, s. 295 i n.; *Postępowanie polubowne w dziejach. Materiały IX konferencji historyków państwa i prawa, Przemyśl 7–10.7.2005*, pod red. P. Jurka, Wrocław 2005, s. 11 i n.

6 T. Szurski, *op. cit.*, s. 3; zob. także W. Habscheid, *Schiedsgerichtsbarkeit und Staatsaufsicht*, KTS 1959, z. 8, s. 113.

7 A. Tynel, *op. cit.*, s. 5.

8 K. Weitz, *Sądownictwo polubowne a sądy państwowe*, PS 2007, Nr 3, s. 5.

skąć taki wyrok, który na określonych warunkach ma moc wyroku sądu państwowego, z zastrzeżeniem wszystkich konsekwencji tego faktu, z możliwością prowadzenia na podstawie takiego wyroku postępowania egzekucyjnego włącznie. W doktrynie⁹ przyjmuje się, że sądownictwo polubowne oznacza taki tryb rozpoznawania spraw cywilnych, w którym to organ rozstrzygający jest instytucją niepaństwową uzyskującą swoją kompetencję wyłączającą w danej sprawie właściwość sądów państwowych na podstawie umowy stron, czyli tzw. zapisu na sąd polubowny. W tym miejscu warto wskazać, że sąd polubowny może występować w postaci albo sądu stałego, czyli być ustanowiony w statucie i regulaminie danej organizacji, związków i stowarzyszeń, specjalizującego się z reguły w rozstrzygnięciu spraw określonego rodzaju (jako przykład można podać Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie), albo też zostać powołany przez strony *ad hoc* jedynie do rozstrzygnięcia konkretnej sprawy spornej. Podstawę prawną funkcjonowania sądu polubownego, obok umowy stron, stanowią przepisy KPC (art. 1154–1217).

Biorąc pod uwagę powyższe, należy się zastanowić, jak przedstawia się miejsce sądownictwa polubownego w kontekście wymiaru sprawiedliwości i innych zasad konstytucyjnych. Otóż tytułem wprowadzenia należy zauważyć, że zgodnie z monteskiuszowską ideą trójpodziału władzy wyróżnia się władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Jako jedna z najstarszych zasad towarzyszących rozwojowi myśli ustrojowej już w czasach *Arystotelesa* – zasada podziału władz – ujęta została w trzech wariantach: społecznego podziału władzy, funkcjonalno-organizacyjnego podziału władzy oraz równowagi i wzajemnego hamowania władz¹⁰. Ponadto podział władz można również rozpatrywać w trzech aspektach. Po pierwsze, w aspekcie funkcjonalnym (przedmiotowym) związanym z określonymi sferami działalności państwa i poszczególnymi funkcjami. Wśród nich wymienia się: prawodawstwo, wykonawstwo i sądownictwo. Sprzyja to tym samym zachowaniu jedności władzy państwowej w rękach suwerena, ale równocześnie emanacja tej władzy zostaje rozdzielona między funkcje i wypełniające te funkcje organy. Drugim aspektem jest aspekt organizacyjny (podmiotowy), który wskazuje na podporządkowanie wskazanych wyżej funkcji (prawodawstwa, wykonawstwa i sądownictwa) różnym, wyodrębnionym organizacyjnie organom. Natomiast trzecim aspektem jest aspekt personalny, który przejawia się w zakazie łączenia stanowisk w rękach jednej osoby. Czyli nie może mieć miejsca sytuacja, w której ta sama osoba lub grupa osób piastowałaby stanowiska w różnych organach państwowych. Wiąże się to z zasadą *incompatibilitas*¹¹. Na marginesie można zaznaczyć, że z podziałem władz łączy się

9 E. Marszałkowska-Krześ [w:] U. Kalina-Prasznik (red.), Encyklopedia prawa, wyd. 4, Warszawa 2007, s. 751.

10 Por. J. Galster [w:] Z. Witkowski (red.), Prawo konstytucyjne, Toruń 2002, s. 50.

11 B. Banaszak, Prawo konstytucyjne, Warszawa 1999, s. 433.

zasada wzajemnego oddziaływania poszczególnych władz na siebie. Może mieć ono różny zakres, jednak z punktu widzenia podziału władz niedopuszczalna jest zarówno całkowita separacja trzech władz, polegająca na rozdzieleniu zadań i kompetencji pomiędzy poszczególne organy państwowe lub ich grupy i prowadząca w konsekwencji do zakłóceń w funkcjonowaniu państwa jako jednolitej całości, jak i supremacja jednego organu czy grupy organów, stanowiąca zaprzeczenie idei podziału władz¹². Zgodnie z art. 10 Konstytucji RP **ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej**. Władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat, władzę wykonawczą Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Ministrów, a władzę sądowniczą – sądy i trybunały. Zasada podziału władz wymaga zatem odrębnego istnienia organów władzy ustawodawczej, organów władzy wykonawczej i organów władzy sądowniczej, powołanych do wykonywania swojego zakresu władzy państwowej¹³. Zasada ta wyraźnie wskazuje, że władza sądownicza ma odrębną pozycję i jest tym samym niezależna od legislatury i egzekutywy. Nie ulega wątpliwości, że władza sądownicza odgrywa zasadniczą rolę w systemie podziału władz, gdzie pełni funkcję apolitycznego czynnika równowagi, jak i w ochronie praw i wolności jednostki, gdzie pełni funkcję apolitycznego gwaranta tych praw¹⁴. Jednocześnie, jak to podkreśla *L. Garlicki*, **struktura władzy sądowniczej nie ma w Polsce jednolitego charakteru**, o czym wyraźnie mówi art. 10 ust. 2 Konstytucji RP, który do tej władzy zalicza nie tylko sądy, lecz także trybunały – Trybunał Konstytucyjny i Trybunał Stanu. W związku z tym władza sądownicza obejmuje dwa niezależne od siebie segmenty: po pierwsze sądy, które tworzą system wzajemnie powiązanych organów, oraz trybunały, które pozostają wydzielone poza system sądów i pozostają niezależne względem siebie¹⁵. Biorąc pod uwagę powyższe, nie ulega wątpliwości, że na podstawie art. 10 Konstytucji RP **nie sposób zaliczyć sądu polubownego do władzy sądowniczej, gdyż ona wyraźnie została zastrzeżona dla sądów i trybunałów**. Nie można także wszelkich innych pozasądowych form rozwiązywania sporów podciągnąć pod władzę sądowniczą. Nie oznacza to jednak, aby sądy polubowne nie mogły rozpoznawać określonych spraw zamiast sądów państwowych¹⁶.

¹² *Ibidem*, s. 433.

¹³ *L. Garlicki*, Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu, wyd. 7, Warszawa 2003, s. 72.

¹⁴ *Ibidem*, s. 353.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Por. np. *B.-J. Kiesow*, Die Vereinbarkeit des Schiedsgerichtswesens mit dem Grundgesetz (unter besonderer Berücksichtigung von Art. 92 GG), Düsseldorf 1962, *passim*; *R. Geimer*, Schiedsgerichtsbarkeit und Verfassung (aus deutscher Sicht) [w:] Integritätsprobleme im Umfeld der Justiz – Die Organisation der Rechts-

Mając to na uwadze, w pełni zasadne jest, aby zwrócić uwagę na konstytucyjną zasadę wymiaru sprawiedliwości, której bliższe określenie pozwoli na obiektywną ocenę działalności sądu polubownego w świetle konstytucyjnych zasad wymiaru sprawiedliwości.

II. Miejsce sądownictwa polubownego a wymiar sprawiedliwości w świetle zasad konstytucyjnych

Konstytucja RP ani żaden inny akt prawny nie zawierają definicji pojęcia wymiaru sprawiedliwości. Z konieczności więc, nie wdając się w doktrynalne spory, najogólniej rzecz ujmując, można przyjąć, że **wymiar sprawiedliwości oznacza rozstrzygnięcie przez niezależnego sędziego w niezależnym sądzie spornych spraw z zakresu prawa cywilnego, karnego i administracyjnego**¹⁷. Przy takim ujęciu podkreślenia wymaga to, że chodzi o rozpoznawanie spornych spraw, czyli można dojść do wniosku, że wymiar sprawiedliwości jest pojęciem węższym od terminu „ochrona prawna”. W świetle powyższych uwag warto zaznaczyć, że sam ustawodawca w art. 2 ustawy z 27.7.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych¹⁸ dokonuje rozróżnienia pomiędzy analizowanymi pojęciami. Tym samym stwierdza, że zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości wykonują sędziowie, a zadania z zakresu ochrony prawnej – referendarze sądowi.

Należy zaznaczyć, że w myśl art. 175 Konstytucji RP wymiar sprawiedliwości sprawują Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe. Ustęp 2 art. 175 przewiduje ustanowienie również sądu wyjątkowego lub trybu doraźnego, ale wyłącznie na czas wojny. Konstytucja nie określa jednak, co dokładnie oznacza sąd wyjątkowy. Można jedynie przypuszczać, mając na względzie przepisy ustawy zasadniczej, że chodzi tu o sąd powołany w okresie wojny i działający z zastosowaniem skróconej procedury, rozpatrujący wyłącznie sprawy karne. Powołany artykuł zawiera zamkniętą

beratung; Schiedsgerichtsbarkeit und Verfassungsrecht, *P.F. Schlosser* (red.), Bielefeld 1994, s. 118–120 i 148–151; *R.A. Schütze*, Privatisierung richterlicher Tätigkeit: Ersetzung staatlicher Gerichte durch private Schiedsgerichte?, *ZVG/RWiss* 2000, t. 99, s. 241; *H. Prütting*, Schiedsgerichtsbarkeit und Verfassungsrecht [w:] *P. Schlosser*, Tübingen 2005, s. 705 i n.; *K.H. Schwab*, *G. Walter*, Schiedsgerichtsbarkeit, Nb 1, Monachium 2005, s. 1. Generalnie takie założenie przyjmuje także doktryna polska; por. *T. Ereciński*, *J. Gudowski*, *J. Iwulski*, Komentarz do prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 15–16; *T. Ereciński*, *K. Weitz*, Efektywność ochrony prawnej udzielanej przez sądy w Polsce, *PS* 2005, Nr 10, s. 4; *L. Garlicki* [w:] *L. Garlicki*, *K. Działocha*, *P. Sarnecki*, *W. Sokolewicz*, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, t. 4, art. 175, uw. 7, Warszawa 2005; *Ł. Błaszczak*, Sąd polubowny a sąd powszechny – określenie wzajemnych relacji w świetle przepisów Kodeksu postępowania cywilnego [w:] *Arbitraż i mediacja jako instrumenty wspierania przedsiębiorczości, Ius et Administratio*, Zeszyt specjalny, Rzeszów 2006, s. 15–20.

17 *J. Ignaczewski*, Wymiar sprawiedliwości – teraźniejszość i przyszłość, Warszawa 2008, s. 1.

18 T. jedn.: Dz.U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.

listę sądów sprawujących w Rzeczypospolitej Polskiej wymiar sprawiedliwości¹⁹. Jednakże wskazanie organów sprawujących władzę sądowniczą nie zamyka problemu określenia istoty tej władzy.

Z powołanego powyżej artykułu nie wynika również, co należy rozumieć pod pojęciem wymiaru sprawiedliwości, ale tylko i wyłącznie, kto go sprawuje. Artykuł ten nie wyznacza także żadnych kompetencji dla sądu polubownego jako organu sprawującego wymiar sprawiedliwości.

W doktrynie spotkać można zasadniczo dwa ujęcia wymiaru sprawiedliwości: jedno oparte jest o przesłanki podmiotowe, a drugie o przesłanki przedmiotowe. W ujęciu przedmiotowym wymiar sprawiedliwości oznacza działalność polegającą wyłącznie na rozstrzyganiu sporów prawnych pomiędzy stronami. Ku podobnemu definiowaniu skłania się polski Trybunał Konstytucyjny przychyłający się do rozumienia tego pojęcia „przedmiotowo, jako czynność polegającą na rozstrzygnięciu konfliktów prawnych”²⁰. Jednak, jak słusznie zauważa *B. Banaszak*, „pojęcie wymiaru sprawiedliwości nie jest jednolicie rozumiane i jego sens zależy od przyjętego punktu widzenia, hierarchii wartości itp. Większość definicji władzy sądowniczej i wymiaru sprawiedliwości zawiera wspólne jądro. Jest nim uznanie, że w obu przypadkach chodzi o szczególny rodzaj postępowania, którego rezultatem jest wiążące rozstrzygnięcie sporu prawnego”²¹. W związku z tym zasadne jest więc rozszerzenie ujęcia przedmiotowego wymiaru sprawiedliwości o te czynności sądu, które chociaż nie zmierzają do rozwiązania konfliktu, to mają charakter imperatywny²² i niosą ze sobą określone skutki, czy to w postaci wykonalności, czy też prawomocności²³. W uzupełnieniu powyższych uwag warto wska-

19 Patrz także *P. Winczorek*, Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Warszawa 2000, s. 228; *J. Oniszczyk*, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego na początku XXI w., Kraków 2004, s. 963 i n.; *B. Banaszak*, Prawo..., s. 534 i n.; *L. Kański*, Konstytucyjne podstawy wymiaru sprawiedliwości w europejskich państwach socjalistycznych, Poznań 1973, s. 16 i n.; *Z. Czeszejko-Sochacki*, O wymiarze sprawiedliwości w świetle Konstytucji, międzynarodowych standardów i praktyki, PiP 1999, z. 9, s. 4–5; *K. Piasecki*, Organizacja wymiaru sprawiedliwości w Polsce, Warszawa 1995, s. 6; *S. Sagan*, Konstytucyjne organy ochrony prawa [w:] *Organy i korporacje ochrony prawa*, pod. red. *S. Sagana*, Warszawa 2001, s. 23.

20 OTK 1996, t. I, Warszawa 1996, s. 72.

21 *B. Banaszak*, Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw demokratycznych, Kraków 2004, s. 574.

22 Por. *K. Lubiński*, Istota i charakter prawny działalności sądu w postępowaniu nieprocesowym, Toruń 1975, s. 175; *T. Ereciński*, *J. Gudowski*, *J. Iwuński*, *op. cit.*, s. 15. Zob. także uwagi *P. Pogonowski*, Realizacja prawa do sądu w postępowaniu cywilnym, Warszawa 2005, s. 4 i n.

23 Odmienne w tym względzie zdanie wyraża *S. Włodyka*, który stoi na stanowisku, że „(...) nie jest wymiarem sprawiedliwości działalność sądu polegająca na prowadzeniu rejestrów, ksiąg, zbiorów dokumentów itp., a także czynności sądu w postępowaniu niespornym, a również spornym, gdy brak jest w ogóle elementu

zać, że zdaniem *P. Winczorka*: „Wymiar sprawiedliwości dotyczy orzekania o faktach. Polega on na wyrokowaniu w sprawach cywilnych (i pokrewnych), karnych i administracyjnych przez podejmowanie konkretnych decyzji władczych o prawach i obowiązkach podmiotów indywidualnych, na podstawie norm generalnych i abstrakcyjnych, zgodnie z obowiązującymi przepisami proceduralnymi i normami kompetencji (właściwości) decyzyjnej. Wymiar sprawiedliwości zastrzeżony jest wyłącznie dla sądów, a zatem nie może być sprawowany przez żadne inne organy władzy publicznej (...). Oznacza to, że tam, gdzie wchodzi w grę decydowanie władcze odpowiadające pojęciu »wymiar sprawiedliwości«, musi ono w całości znaleźć się w rękach sądów, o których mowa w art. 175 ust. 1 [Konstytucji RP – *A.D.*]. Dotyczy to między innymi orzekania w sprawach wykroczeń, sprawach karno-skarbowych, celnych itp.”²⁴. Podobne stanowisko reprezentuje *L. Garlicki*, który uważa, że: „(...) jedną z podstawowych zasad demokratycznego państwa prawnego jest to, że tylko sądy mogą wymierzać sprawiedliwość. Nie może tu być mowy o żadnych odstępstwach od zasady podziału władz (...)”²⁵.

Z kolei w ujęciu podmiotowym przyjmuje się, że wymiar sprawiedliwości wiąże się z działaniem organu dającego gwarancje decyzji bezstronnych i niezawisłych, a przy tym obiektywnych i pewnych. Nie ulega wątpliwości, że takim organem jest właśnie sąd, o którym mowa w art. 175 Konstytucji RP. Powoduje to wykluczenie sądu polubownego z zakresu pojęciowego definicji podmiotowej. Nie ulega wątpliwości, że artykuł ten zastrzega sprawowanie wymiaru sprawiedliwości wyłącznie dla sądów. Sprawia to, że władza sądownicza nie może być przeniesiona na inne podmioty, a w szczególności na sądy polubowne. W konsekwencji słuszne będzie twierdzenie, że **przy obecnym rozwiązaniu ustawowym brak jest miejsca dla sądu polubownego jako organu sprawującego wymiar sprawiedliwości**²⁶. Faktu tego nie zmienia również sytuacja, w której sąd polubowny rozstrzyga spory, czyli prowadzi działalność objętą przedmiotową definicją wymiaru sprawiedliwości. Opowiedzenie się bowiem za szerokim aspektem wymiaru sprawiedliwości, gdzie nacisk położony jest głównie na element przedmiotowy, sprawia, że i tak sąd polubowny nie jest w stanie zapewnić poszanowania wszystkich konstytucyjnych zasad wymiaru sprawiedliwości.

Jako pierwszą należy wskazać **zasadę niezawisłości sędziowskiej**, którą wyraża art.

konfliktowości (...)” (zob. *S. Włodyka*, Konstytucyjna zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości w PRL, PiP 1964, z. 11, s. 662–663).

²⁴ *P. Winczorek*, *op. cit.*, s. 229.

²⁵ *L. Garlicki*, *Polskie prawo...*, s. 78.

²⁶ Por. *Ł. Błaszczak*, Nadzór sądu powszechnego nad działalnością sądu polubownego (cz. II), Pr. Spół. 2006, Nr 4, s. 37.

178 ust. 1 Konstytucji RP. Zgodnie z nim sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Przy czym artykuł ten nie określa pojęcia niezawisłości, a tylko wyznacza jej ramy przez określenie podległości sędziego Konstytucji i ustawom. Tym samym należy wskazać, że ustawa zasadnicza potraktowała niezawisłość jako tzw. pojęcie zastane, czyli założyła, że określenie to zachowało tradycyjnie przypisywaną mu treść²⁷. Niezawisłość sędziowska oznacza więc niedopuszczalność jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz lub wywierania nacisku na sędziego w kierunku takiego czy innego rozstrzygnięcia sprawy. Gwarantuje neutralność sędziego, zapewniając jednocześnie obiektywne postępowanie przed sądem. W konsekwencji niezawisłość stwarza sędziemu pozycję umożliwiającą mu sprawowanie urzędu w sposób zgodny z własnym sumieniem, wolny od jakichkolwiek możliwości bezpośrednich i pośrednich nacisków zewnętrznych. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny: „Korelatem zasady niezawisłości po stronie sędziego jest obowiązek bezstronności”, który „idzie czasem dalej niż zakres ochrony niezawisłości. O ile zasada ta odnosi się do oddziaływania podmiotów zewnętrznych, o tyle obowiązek bezstronności obliuguje sędziego do przeciwstawiania się ocenom płynącym z jego doświadczenia, stereotypów i uprzedzeń”²⁸.

Podobnie jest w przypadku arbitra sądu polubownego, który powinien pozostać bezstronny i niezależny bez względu na to, w jaki sposób i przez kogo został powołany oraz jaką pozycję zajmuje w składzie sądu polubownego. Tym samym bezstronny i niezależny powinien być nie tylko arbiter przewodniczący lub jedyny arbiter, lecz także tzw. arbiter boczny, wyznaczony przez stronę lub za stronę²⁹. Przyjmuje się, że arbiter pozostaje bezstronny³⁰, gdy relacje pomiędzy arbitrem a którąś ze stron, bądź też samą sprawą, są tego rodzaju, że nie rodzą wątpliwości co do racji, jakimi będzie się

27 *L. Garlicki*, *Polskie prawo...*, s. 364.

28 OTK 1993, cz. II, Warszawa 1994, s. 359.

29 W Szwajcarii, gdzie prawo wymaga od arbitrów jedynie niezależności, rozpowszechniony jest pogląd, jakoby wymaganie niezależności i bezstronności wobec arbitra wyznaczonego przez stronę było łagodniejsze niż to, które dotyczy arbitra przewodniczącego albo arbitra mianowanego przez osobę trzecią lub sąd państwowy. Zob. *A. Bucher*, *Die neue internationale Schiedsgerichtsbarkeit in der Schweiz*, Basel 1989, s. 68–69; *N. Voser, P. Gala*, *International Arbitration in Switzerland. A Handbook for Practitioners*, red. *G. Kaufmann-Kohler, B. Stucki*, The Hague 2004, s. 42–43. Na gruncie prawa polskiego nie ma żadnych podstaw do głoszenia tego rodzaju poglądu. Por. też. *Ł. Błaszczak, M. Ludwik*, *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, Warszawa 2007, s. 235.

30 W tym względzie teoria prawa posługuje się pojęciem „situacji bezstronności arbitra w ramach danego postępowania”; por. *Z. Tabor, T. Pietrzykowski*, *Bezstronność jako pojęcie prawne [w:] Prawo a wartość. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Nowackiego*, Kraków 2003, s. 273 i n.

on kierował przy podejmowaniu rozstrzygnięć³¹. Pojęcie bezstronności zakłada więc równoprawne traktowanie stron oraz rozstrzyganie sporu tylko w oparciu o dopuszczony materiał dowodowy i na podstawie miarodajnych, obiektywnych zasad, bez kierowania się motywami, które są nie do pogodzenia z takimi zasadami³². Przeciwnostwem bezstronności jest stronniczość, sprzeczna z samą ideą wykonywania funkcji sędziowskiej.

Natomiast niezależność arbitra oznacza sytuację, w której arbiter nie reprezentuje interesów strony, przez którą został powołany, jak również nie wykonuje jej poleceń oraz wskazówek³³. Podkreślić należy, że dokonanie rozróżnienia między pojęciami niezależności (zależności) oraz bezstronności (stronniczości) sędziego czy arbitra nie należy do zadań łatwych.

W traktacie o międzynarodowym arbitrażu handlowym w tym kontekście stwierdza się, że: „niezależność jawi się jako sytuacja prawna lub faktyczna podlegająca ocenie obiektywnej, podczas gdy bezstronność byłaby pewną dyspozycją umysłu, stanem psychologicznym z natury swej subiektywnym. Oczywiście bezstronność jest istotną cechą sędziego, ale skoro jej bezpośrednio udowodnienie jest rzadko możliwe, przeto wymagać trzeba od arbitra co najmniej niezależności, która jest łatwiejsza do udowodnienia i zapewnia mu, przynajmniej co do zasady, swobodę osądu”³⁴. Z kolei autorzy znanego podręcznika międzynarodowego arbitrażu handlowego wyrazili pogląd, że: „ogólnie rzecz biorąc, uważa się, że »zależność« odnosi się wyłącznie do kwestii wynikających ze stosunku o charakterze majątkowym lub innym między arbitrem a jedną ze stron. W przeciwieństwie do tego »stronniczość« uchodzi za cechę związaną z rzeczywistie lub pozornie tendencyjnym nastawieniem arbitra na korzyść jednej ze stron lub w odniesieniu do kwestii stanowiących przedmiot sporu”³⁵. W konsekwencji więc można przyjąć, że niezależność arbitra (podobnie sędziego) oznacza przede wszystkim brak jakiegokolwiek jego zależności, czy to służbowej, czy majątkowej, osobistej, a nawet emocjonalnej od strony, jej przedstawiciela, która to zależność mogłaby mu uniemożliwić lub utrud-

31 Por. Z. Tabor, T. Pietrzykowski, *op. cit.*, s. 273 i n.

32 Por. M. Tomaszewski, *Przyczyny wyłączenia arbitra w świetle prawa polskiego [w:] Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu*, Warszawa 2008, s. 247.

33 A. Kąkolecki, *Kwalifikacje i wyłączenie sędziów sądu polubownego (arbitrów)*, R. Pr. 2006, Nr 4, s. 83.

34 P. Fauchard, E. Gaillard, B. Goldmann, *Traité de l'arbitrage commercial international*, Paris 1996, Nr 1028, s. 582.

35 A. Redfern, M.M. Hunter, *Law and Practice of International Commercial Arbitration*, Sweet & Maxwell 2004, s. 238.

niać bezstronne rozpoznanie i rozstrzygnięcie sporu. Z kolei bezstronność jest zazwyczaj, chociaż nie zawsze, korelatem niezależności, chyba że przez niezależność należy rozumieć również niezależność od własnych wierzeń i poglądów³⁶.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że ustawodawca przewidział wiele mechanizmów procesowych zapewniających zachowanie niezależności i bezstronności arbitrow. Począwszy od obowiązku ujawnienia przez kandydata na arbitra stronom wszystkich okoliczności mogących wzbudzić wątpliwości co do jego bezstronności lub niezależności (niem. *Offenlegungspflicht*)³⁷, po wyłączenie arbitra w przypadku zaistnienia takich okoliczności, które mogą wzbudzać uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności lub też niezależności³⁸. Jednocześnie w tym zakresie pomocne mogą być kodeksy etyki arbitrow w sądownictwie polubownym³⁹, a także wytyczne w sprawie konfliktu interesów w międzynarodowym arbitrażu, przyjęte 22.5.2004 r. przez *International Bar Association* („*IBA Guidelines on Conflicts of Interest in International Arbitration*”), zwane Wytycznymi IBA⁴⁰. Wytyczne te zostały opracowane przez grupę roboczą składającą się z 19 ekspertów pochodzących z 14 krajów na podstawie analizy ustawodawstwa i orzecznictwa sądowego różnych państw oraz w oparciu o własne doświadczenia członków tej grupy i innych znawców międzynarodowego arbitrażu handlowego, z którymi projekt wytycznych był konsultowany. Założeniem Wytycznych IBA było m.in. określenie zgodnych z potrzebami arbitrażu międzynarodowego zasad ułatwiających właściwe rozumienie pojęcia „okoliczności mogące wzbudzać uzasadnione wątpliwości co do bezstronności lub niezależności arbitra”, a tym samym przyczynienie się do ujednoczenia w skali międzynarodowej praktyki dotyczącej obowiązku ujawnienia przez arbitra tego rodzaju okoliczności oraz wyłączenia arbitra z powodu ich istnienia.

Ponadto wymóg niezależności i bezstronności arbitra przewiduje również ustawa

36 Warto nadmienić, że orzecznictwo sądów francuskich posługuje się w tym kontekście pojęciem „niezależność umysłu” (*indépendance d'esprit*), co świadczy wymownie o zazębaniu się pojęć niezależności i bezstronności, jak to podkreślają *P. Fauchard, E. Gaillard i B. Goldman* (*op. cit.*, s. 582).

37 Patrz art. 1174 § 1 KPC.

38 Patrz art. 1174 § 2 KPC.

39 Patrz Zasady etyki arbitrow w sądownictwie polubownym przyjęte przez Walne Zgromadzenie Polskiego Stowarzyszenia Sądownictwa Polubownego, Zasady etyki arbitra Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie.

40 Warto wskazać, że Wytyczne IBA zostały opublikowane w tłumaczeniu na język polski w Nr 4 Biuletynu Arbitrażowego (wrzesień 2007), wydawanego przez Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej. O Wytycznych IBA w literaturze polskiej zob. też *A. Kąkolecki, op. cit.*, s. 86–88; *B. Gessel-Kalinowska vel Kalisz, Bezstronność i niezależność arbitra: co to znaczy, Rzeczpospolita* z 28.3.2007 r., s. C9.

modelowa UNCITRAL o międzynarodowym arbitrażu handlowym⁴¹ oraz wzorowane na niej nowoczesne ustawodawstwa arbitrażowe⁴².

Pojmowanie zasady niezawisłości sędziowskiej wiąże się z istnieniem wielu gwarancji konstytucyjnych i ustawowych, które można uporządkować w następujące grupy o charakterze:

organizacyjnym, np. ustawowe określenie zakresu jurysdykcji poszczególnych sądów – natomiast w przypadku sądu polubownego niedopuszczalne jest posługiwanie się terminem jurysdykcja⁴³, ponieważ arbiter staje się kompetentny do rozpoznania sprawy nie na podstawie przepisów ustawy, lecz umowy stron;

funkcyjnym, np. pozostawienie wyłącznie sądowi możliwości decydowania o tym, czy przedłożona mu sprawa należy do jego kompetencji – w przypadku zaś sądu polubownego nie ulega wątpliwości, że powyższa kwestia należy także do oceny tego sądu (art. 1180 KPC), jednak i tak ostateczną decyzję w tym zakresie podejmuje sąd powszechny, który jest uprawniony rozstrzygnąć tę kwestię (art. 1180 § 3 KPC);

procesowym, np. jawność postępowania sądowego – rozprawa jest otwarta dla uczestników postępowania oraz dla obserwatorów postronnych. Tym samym jawność ma gwarantować sprawiedliwość, bezstronność postępowania oraz niezawisłość sędziów⁴⁴. Zasada ta oznacza stworzenie publiczności dostępu do sali sądowej i spokojnego obserwowania przebiegu rozprawy. Jednakże ustawa może tu wprowadzić pewne ograniczenia ze względu na moralność, bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny, ochronę życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny, zawsze jednak w rozprawie mogą uczestniczyć strony, ich przedstawiciele oraz po dwie osoby przez nich wskazane. Ponadto zawsze ogłoszenie wyroku musi nastąpić publicznie. Natomiast w przypadku sądu polubownego cechą postępowania jest poufność⁴⁵;

dotyczące pozycji sędziego, np. odpowiednie kwalifikacje zawodowe i moralne sędziego, powoływanie wszystkich sędziów przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, nieusuwalność sędziów z urzędu, immunitet sędziowski – nato-

41 Art. 12 ustawy modelowej UNCITRAL z 1985 r.

42 Por. np. art. 1033 ust. 1 hol. KPC, art. 1036 niem. KPC (ZPO) oraz art. 1690 § 1 belgijskiego kodeksu sądowego.

43 *E. Błaszczak*, Nadzór sądu powszechnego..., s. 37.

44 *T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, op. cit.*, s. 65; *L. Kański, op. cit.*, s. 112.

45 *A. Wach*, Alternatywne formy rozwiązywania sporów sportowych, Warszawa 2005, s. 153; *B. Pankowska-Lier, D. Pfaff*, Arbitraż gospodarczy, Warszawa 2002, s. 177; *J. Rajski*, Zagadnienia poufności w arbitrażu handlowym, PPH 2001, Nr 6, s. 1 i n.

miast w przypadku arbitrów trudno odnaleźć takie wymogi⁴⁶.

Prawo polskie, podobnie zresztą jak i zdecydowana większość obcych systemów prawnych, nie wymaga od arbitra szczególnych kwalifikacji, ani osobistych, ani zawodowych. Zgodnie z art. 1170 KPC, wzorem art. 10 ust. 1 prawa modelowego UNCITRAL, **arbitrem może być każda osoba fizyczna bez względu na obywatelstwo, mająca pełną zdolność do czynności prawnych**. Funkcji tej nie może jedynie sprawować sędzia państwowy, chyba że jest sędzią w stanie spoczynku. Z przepisu tego wyraźnie wynika, że kryterium obywatelstwa jest bez znaczenia dla możliwości sprawowania funkcji arbitra (było to już zresztą bezsporne w doktrynie w okresie obowiązywania art. 699 KPC – por. *T. Ereciński*⁴⁷). Tym samym obywatelstwo obcego państwa nie jest przeszkodą do tego, by pełnić funkcję arbitra, podobnie zresztą jak posiadanie podwójnego obywatelstwa albo nieposiadanie obywatelstwa w ogóle. O zdolności do czynności prawnych decyduje prawo ojczyste arbitra (art. 9 § 1 ustawy z 12.11.1965 r. – Prawo prywatne międzynarodowe⁴⁸), a w przypadku arbitrów będących obywatelami polskimi zastosowanie znajdują zasady określone w art. 11 i n. KC. Powołany powyżej przepis ustala minimalne wymagania w odniesieniu do arbitrów, które – wynikając z norm *iuris cogentis* – muszą być przestrzegane w każdym postępowaniu arbitrażowym. Natomiast pewne szczególne wymagania arbitrów, np. w zakresie posiadania określonego wykształcenia, zawodu, wieku, znajomości języków obcych czy doświadczenia praktycznego, mogą wynikać z zapisu na sąd polubowny, z późniejszej umowy stron lub regulaminu stałego sądu polubownego. Z kolei wydanie wyroku przez arbitra niespełniającego wymagań wynikających z ustawy lub określonych przez strony stanowi podstawę do uchylecia wyroku sądu polubownego⁴⁹.

Jednocześnie za wprowadzeniem zakazu sprawowania funkcji arbitra przez sędziego państwowego przemawia fakt, że przez sprawowanie tej funkcji mógłby on popaść w kolizję z obowiązkami wykonywania swojego zawodu. Arbitrem może być sędzia państwowy, ale w stanie spoczynku, czyli taki, który osiągnął ustawowy wiek uniemożliwia-

46 *M. Tomaszewski*, Skuteczność ochrony prawnej przed sądami polubownymi. Doświadczenia polskie, PS 2005, Nr 1, s. 40; *L. Łabędzki*, Międzynarodowy arbitraż handlowy w sporach między stronami z państw członkowskich RWPG, Warszawa 1984, s. 177 i n.; *B. Pankowska-Lier, B. Sołtys*, Umowa arbitrażowa w obrocie gospodarczym. Wzory umów w praktyce, Warszawa 2004, s. 2 i n.; *E. Wengerek, M. Tyczka*, Sądownictwo polubowne w handlu zagranicznym i międzynarodowym w obrocie morskim, PUG 1968, Nr 6, s. 218.

47 *T. Ereciński* [w:] *J. Ciszewski, T. Ereciński*, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część czwarta. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Część piąta. Sąd polubowny (arbitrażowy), t. 5, Warszawa 2007, s. 397.

48 Dz.U. Nr 46, poz. 290 ze zm.

49 *T. Ereciński* [w:] *J. Ciszewski, T. Ereciński*, *op. cit.*, s. 397.

jący mu wykonywanie władzy jurysdykcyjnej lub też z innych powodów określonych przepisami stosownych ustaw przeszedł w stan spoczynku. Jednak ograniczenie to nie dotyczy cudzoziemców będących sędziami państwowymi. Z omawianej normy prawnej – w świetle art. 175 ust. 1 Konstytucji RP – wynika tym samym, że *de lege lata* arbitrami nie mogą być ani sędziowie sądów powszechnych (w rozumieniu ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych), ani sądów wojskowych (ustawa z 21.8.1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych⁵⁰), ani sądów administracyjnych (ustawa z 25.7.2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych⁵¹), jak również Sądu Najwyższego (ustawa z 23.11.2002 r. o Sądzie Najwyższym⁵²).

W literaturze dyskusyjnej pozostaje, czy arbitrami mogą być sędziowie Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu. Biorąc pod uwagę szczególny zakres kompetencji obu trybunałów, ich konstytucyjne wyodrębnienie od sądów, do których zadań należy wyłącznie sprawowanie wymiaru sprawiedliwości (art. 175 Konstytucji RP), a także reguły *exceptiones non sunt extendendae* (zakaz prowadzenia arbitrażu przez sędziów państwowych stanowi wyjątek od zasady, że arbitrem może być każda osoba fizyczna mająca pełną zdolność do czynności prawnych), więcej argumentów przemawia za odpowiedzią twierdzącą na tak postawione pytanie⁵³. Przy tym nie wydaje się, aby sprawowanie funkcji arbitra *per se* nie dawało się pogodzić z zasadą niezawisłości sędziów, do której odwołują się odpowiednio art. 195 ust. 1 i art. 199 ust. 3 ustawy zasadniczej. Jednakże brak formalnych przeszkód do wypełniania funkcji arbitra nie oznacza, że sędziowie trybunałów będą skłonni podejmować się takiego zadania – w ogóle czy też w konkretnych sprawach. I tak mimo że na liście arbitrów największego polskiego stałego sądu polubownego odnaleźć można nazwisko prezesa Trybunału Konstytucyjnego, to wyposażone jest w adnotację (podobnie zresztą jak nazwiska kilku sędziów sądów administracyjnych i Sądu Najwyższego), że osoba ta nie powinna być „aktualnie wyznaczana na arbitra z powodu czasowej niemożności pełnienia tej funkcji”⁵⁴.

Warto w tym miejscu wskazać, że zarówno pod rządem dawnego ustawodawstwa polskiego, jak również i obecnie nie istniały i nie istnieją wątpliwości co do tego, że strony mogą wskazać w swej umowie, jakimi kwalifikacjami powinien wyróżniać się

50 T. jedn.: Dz.U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676 ze zm.

51 Dz.U. Nr 153, poz. 1269 ze zm.

52 Dz.U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.

53 R. Morek, Mediacja i arbitraż (art. 183¹–183¹⁵, 1154–1217 KPC). Komentarz, Warszawa 2006, s. 175.

54 *Ibidem*.

arbiter powołany do rozstrzygnięcia ich sporu⁵⁵. Należy mieć na uwadze, że bardzo często stawianie arbitrom nadmiernych, nawet precyzyjnie określonych wymagań kwalifikacyjnych prowadzi może do trudności w znalezieniu osoby mogącej sprostać takim wymaganiom, co w konsekwencji może utrudniać lub uniemożliwiać ukonstytuowanie się sądu polubownego w składzie zgodnym z umową stron. Dlatego też strony z możliwości określenia kwalifikacji wymaganych od arbitrów powinny korzystać z umiarem i w sposób nadzwyczaj rozważny⁵⁶.

Kolejną zasadą zaliczaną do konstytucyjnych zasad wymiaru sprawiedliwości jest **zasada dwuinstancyjności postępowania sądowego** (art. 176 ust. 1 Konstytucji RP), oznaczająca, że w każdej sprawie należącej do właściwości sądów musi istnieć proceduralna możliwość zwrócenia się do sądu wyższej instancji o zbadanie prawidłowości orzeczenia wydanego przez sąd pierwszej instancji. Dotyczy ona postępowania sądowego, a więc większości spraw rozpoznawanych przed sądami. Natomiast w przypadku sądu polubownego przepis art. 1205 § 2 KPC dopuszcza możliwość powołania drugiej instancji, jednak regułą nie jest dwuinstancyjność, lecz jednoinstancyjność sądu polubownego. I tak z jednej strony cecha ta może być traktowana jako zaleta, ponieważ wpływa na przyspieszenie rozpoznania sprawy, a z drugiej należy mieć na uwadze, że nikt nie jest nieomylny i może to spowodować ryzyko popełnienia błędu w stosowaniu prawa, bez możliwości sanowania tego błędu⁵⁷.

Kontynuując rozważania w zakresie konstytucyjnych zasad wymiaru sprawiedliwości w aspekcie sądu polubownego, warto wskazać na art. 174 Konstytucji RP, w myśl którego **sądy i trybunały wydają wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, natomiast wyroki sądu polubownego takiego przymiotu nie posiadają**, co tym samym podkreśla ich prywatno-procesowy charakter. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że z momentem ich wydania nie mieszczą się one w sferze oficjalnych decyzji organów wymiaru sprawiedliwości i dopiero po ich uznaniu lub stwierdzeniu wykonalności uzyskują moc prawną na równi z wyrokami sądu powszechnego (art. 1212 KPC). Warto zaznaczyć, że nie zawsze wyrok sądu polubownego musi być oparty o konkretną normę prawną, gdyż podstawą rozstrzygnięcia mogą być także zasady słuszności. Natomiast w przypadku sądów powszechnych podstawą wyroku nie mogą być zasady słuszności, ale konkretna

⁵⁵ Obecnie możliwość taką przewiduje *expressis verbis* art. 1174 § 2 *in fine* KPC. Na gruncie dawnego prawa *S. Dalka* (Sądownictwo polubowne w PRL, Warszawa 1987, s. 95) słusznie podnosił, że: „zapis może ustalić szczególne kwalifikacje dla arbitrów, co dotyczy np. określenia zawodu, wykształcenia (...), granicy wieku, przynależności do danej organizacji zawodowej lub społecznej itp.”. Pod rządami nowych przepisów zob. *Ł. Błaszczak, M. Ludwik, op. cit.*, s. 234 i *A. Kąkolecki, op. cit.*, s. 90–92.

⁵⁶ *M. Tomaszewski, Przyczyny wyłączenia arbitra...*, s. 260.

⁵⁷ *M. Tomaszewski, Skuteczność ochrony prawnej...*, s. 45.

norma prawna⁵⁸.

W literaturze zauważono, że niektóre konstytucyjne zasady wymiaru sprawiedliwości w ogóle nie mają zastosowania do postępowania arbitrażowego. Przykładem jest tu **zasada udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości** (art. 182 Konstytucji RP). Udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości jest bowiem jedną z postaci uczestnictwa Narodu w sprawowaniu władzy publicznej. Przy tym ustawa zasadnicza nie określa form tego udziału, a jego ukształtowanie pozostawione jest ustawodawstwu zwykłemu. We współczesnych państwach demokratycznych wyróżnić można dwa modele udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości: po pierwsze **sędziowie** oraz po drugie **ławnicy**. Sędziowie przysięgli orzekają z reguły w sprawach karnych, natomiast w nielicznych państwach, które przyjęły tę instytucję, także częściowo w sprawach cywilnych, np. w Wielkiej Brytanii orzekają oni w sprawach o złamanie obietnicy małżeństwa. Nie uczestniczą w orzekaniu na równi z sędziami zawodowymi. Zwykle bowiem wypowiadają się o winie, ale w niektórych państwach również o karze. Ich werdykt podejmowany jest większością głosów (np. w niektórych stanach w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii od 1967 r.) lub jednogłośnie (np. w Stanach Zjednoczonych w sprawach federalnych i w niektórych stanach w sądach stanowych). Często jest tak, że przysięgli zajmują stanowisko przeciwne stanowisku sędziego zawodowego⁵⁹. W Polsce natomiast stosuje się drugi model tzw. systemu sądu ławniczego, czyli sądu o mieszanym składzie obejmującym zawodowego sędziego oraz ławników. Sąd taki działa w sposób jednolity, tzn. sędzia wraz z ławnikami rozstrzygają wszystkie kwestie (czyli w sprawach karnych – zarówno kwestię winy, jak i kary) i większością głosów wydają orzeczenie. Ławnicy występują tylko w sądach powszechnych i wojskowych. Trudne byłoby więc recypowanie powyższej zasady do postępowania arbitrażowego, którego charakter jest dość specyficzny, a z całą pewnością niedający się zamknąć w określone ramy.

Mając na uwadze powyższe, słuszne jest stwierdzenie, że oznaczenie wymiaru sprawiedliwości w aspekcie mieszanym (przedmiotowo-podmiotowym) nie obejmuje swoim zakresem postępowania przed sądem arbitrażowym. Nie oznacza to jednak wyłączenia możliwości rozpoznania sprawy przez sąd polubowny, bowiem KPC wyraźnie na to zezwala. Należy zatem podzielić pogląd, że **działalność sądu polubownego nie jest więc ani wyjątkiem od konstytucyjnej zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości, ani też nie stanowi przełamania monopolu sądów powszechnych na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości**⁶⁰. Z punktu widzenia art. 175 ust. 1 Konstytucji RP nie ma zatem

58 *K. Piasecki*, Wyrok pierwszej instancji w procesie cywilnym, Warszawa 1981, s. 90.

59 *B. Banaszak*, Prawo..., s. 553.

60 *Ł. Błaszczak, M. Ludwik*, *op. cit.*, s. 51.

żadnych przeszkód, aby ustawa przewidywała możliwość powierzenia przez strony rozpoznania i rozstrzygnięcia ich sprawy sądowi polubownemu. Innymi słowy, decyzja w zakresie tego, czy powinny móc działać sądy polubowne, pozostawiona została ustawodawcy zwykłemu⁶¹.

W konsekwencji rodzi się pytanie, jakie jest miejsce sądownictwa arbitrażowego w polskim systemie konstytucyjnych zasad rządzących sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. Z reguły nie powinno budzić wątpliwości uznanie, że **sąd polubowny jest pozasądowym organem ochrony prawnej**⁶², nad którym ostatecznie pieczę sprawuje sąd powszechny.

III. Sąd polubowny a konstytucyjne prawo do sądu

Podjmując zagadnienie miejsca sądownictwa polubownego w systemie konstytucyjnych zasad rządzących wymiarem sprawiedliwości, warto zastanowić się także nad pewnym zjawiskiem. Skoro bowiem przyjmuje się, że sąd polubowny nie należy do organów wymiaru sprawiedliwości, to czy gdy oddaje się spór pod jego rozstrzygnięcie, nie dochodzi do dobrowolnej rezygnacji z prawa do sądu zawartego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia jego sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd?

Przechodząc do dalszych rozważań w tej kwestii, konieczne jest choćby ogólne przedstawienie istoty prawa do sądu. Pojęcie prawa do sądu nie jest jednolicie rozumiane, a tym samym brak jednoznacznej definicji w tym zakresie. W literaturze prawniczej przedmiotu przyjmuje się różne poglądy odnoszące się do tego samego uprawnienia jednostki. Odpowiednio *L. Garlicki* uznaje prawo do sądu za nieodzowny składnik konstytucyjnego statusu jednostki. Zgodnie z poglądem autora treścią prawa do sądu jest uprawnienie do rozstrzygnięcia sprawy przez bezstronny i niezależny sąd ustanowiony na mocy ustawy. Tym samym oznacza prawo do zwrócenia się do sądu, gwarantujące każdemu pełną do niego dostępność⁶³.

61 *K. Weitz*, Sądownictwo polubowne a sądy państwowe, PS 2007, Nr 3, s. 10.

62 *J. Bodio, G. Borkowski, T. Demendecki*, Ustrój organów ochrony prawnej. Część szczegółowa, Kraków 2005, s. 19 i 112; *M. Szwarczyk*, Quasi-sądowe organy orzekające [w:] Ustrój organów ochrony prawnej, pod red. *B. Szmulika, M. Żmigrodzkiego*, Lublin 2005, s. 222; *A. Zieliński*, Sądowe i pozasądowe środki ochrony praw obywatelskich [w:] Prawa i wolności w Konstytucji RP, pod red. *B. Banaszaka i A. Preisnera*, Warszawa 2002, s. 717. Ten ostatni autor zalicza sąd polubowny do środków ochrony praw obywatelskich. W kwestii organów ochrony prawnej zob. także *J. Waszczyński*, Ustrój organów ochrony prawnej, Łódź 1971, s. 12 i n.; *Z. Resich*, Nauka o organach ochrony prawnej, Warszawa 1973, s. 5 i n.

63 *L. Garlicki*, Prawo do sądu (rozważania *de lege fundamentale ferenda*), AUMCS 1990, vol. XXXVII, sectio G, s. 61 i n.

Natomiast według *H. Mądrzaka*: „prawo do sądu jest odrębnym i niezależnym od innych powiązań normatywnych prawem przysługującym jednostce wobec państwa. W szczególności prawo to przysługuje na mocy postanowienia konstytucyjnego każdemu niezależnie od istnienia i treści stosunku materialnoprawnego i wynikających z niego uprawnień i obowiązków. Na stosunek ten powołują się wprawdzie strony dla uzasadnienia swych praw lub zarzutów, ale aż do chwili prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy stosunek ten musi być traktowany jako wątpliwy (...). Funkcją prawa do sądu nie jest zapewnienie poszukującemu ochrony prawnej korzystnego wyniku; ma ono tylko zapewnić powodowi prawnie skuteczną możliwość zwrócenia się do organu sądowego o rozpoznanie sprawy i wydanie orzeczenia stosownie do wyników postępowania dowodowego i zgodnie z treścią prawa materialnego”⁶⁴.

Z kolei *Z. Czeszejko-Sochacki* prawo do sądu upatruje w prawie do ochrony sądowej. Jest zdania, że zasadę prawa do sądu można rozpatrywać z trzech różnych punktów widzenia: aksjologicznego (czyli praw i wolności), normatywnego (jako gwarancja dla norm konstytucyjnych) oraz ustrojowo-proceduralnego (jako odbicie zasady podziału władz)⁶⁵.

Zasada prawa do sądu znajduje się w Rozdziale II Konstytucji RP zatytułowanym „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”. Takie umiejscowienie art. 45 w systematyce Konstytucji RP wskazuje na autonomiczny charakter prawa do sądu. Nie jest ono jedynie instrumentem umożliwiającym wykonywanie innych praw i wolności konstytucyjnych, ale ma byt samoistny i podlega ochronie niezależnie od naruszenia innych praw podmiotowych. Warto przy tym zaznaczyć, że konstytucyjna formuła prawa do sądu ma także inne znaczenie, a mianowicie stanowi zasadę prawa konstytucyjnego i w tym sensie jest dyrektywą tworzenia prawa i dyrektywą interpretacyjną⁶⁶. Jest to swoistego rodzaju idea uzależnienia wszelkiej ingerencji w prawa jednostki od decyzji podjętej przez niezawisły i bezstronny organ o sądowym charakterze. Źródłem jej należy doszukiwać się już w prawie rzymskim, gdzie wszelkie spory między obywatelami były bezpośrednio rozstrzygane przez sądy, gdzie np. postępowanie cywilne traktowano jako sumę czynności procesowych, których celem było ustalenie i urzeczywistnienie spornych praw prywatnych⁶⁷. Natomiast proces cywilny odbywał się wyłącznie przed są-

64 *H. Mądrzak*, Prawo do sądu jako gwarancja ochrony praw człowieka (studium na tle polskiego prawa konstytucyjnego, prawa cywilnego materialnego i procesowego) [w:] *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, pod red. *L. Wiśniewskiego*, Warszawa 1997, s. 197.

65 *Z. Czeszejko-Sochacki*, Konstytucyjna zasada prawa do sądu, *PiP* 1992, z. 10, s. 19–20.

66 Wyr. TK z 13.5.2002 r., SK 32/01, OTK-A 2002, Nr 3, poz. 31 [w:] *M. Zubik* (red.), *Konstytucja III RP w tezach orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego i wybranych sądów*, Warszawa 2007, s. 241.

67 *J. Gołaczyński, A. Krzywonos* [w:] *B. Banaszak, A. Preisner*, *Prawa i wolności obywatelskie w Konsty-*

dem państwowym i nie obejmował tzw. samopomocy, nawet wtedy, gdy była dozwolona, jak również postępowania pojednawczego.

Na marginesie można wskazać, że zasada prawa do sądu znalazła swój wyraz także we wszystkich podstawowych konwencjach o prawach człowieka, mając przy tym na uwadze art. 9 Konstytucji RP, zgodnie z którym Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego. I tak odpowiednio:

art. 10 **Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka** z 1948 r. – „każdy człowiek przy rozstrzygnięciu o jego prawach i zobowiązaniach lub o skierowaniu przeciwko niemu oskarżenia o przestępstwo jest uprawniony na warunkach całkowitej równości do sprawiedliwego i publicznego wysłuchania przez niezależny, bezstronny sąd”;

art. 6 ust. 1 zd. 1 **Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności** z 1950 r. – „każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą, przy rozstrzygnięciu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym lub o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej”;

art. 14 ust. 1 zd. 2 **Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych** z 1966 r. – „każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny i bezstronny sąd ustanowiony przez ustawę, przy orzekaniu co do zasadności oskarżenia przeciw niemu w sprawach karnych oraz co do jego praw i obowiązków w sprawach cywilnych”;

art. 8 ust. 1 **Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka** – mówi o prawie do rozpatrzenia sprawy dotyczącej *any accusation of a criminal nature (...) or determination of a civil, labour, fiscal or any other nature przez competent and impartial tribunal, previously established by law*. Jest to w sensie przedmiotowym najszerze sformułowanie, obejmujące wszystkie sprawy dotyczące obywatela, niemal identyczna zaś jak w Pakcie Praw Politycznych jest charakterystyka sądu. Przy tej okazji warto również dodać, że węższy przedmiotowo zakres ochrony był gwarantowany Amerykańską Deklaracją Praw i Obowiązków Człowieka (jej art. XXVI mówił tylko o sprawach karnych i nie ustanawiał żadnych wymagań co do charakterystyki orzekającego „sądu”)⁶⁸;

art. 7 ust. 1 **Afrykańskiej Karty Praw Człowieka i Ludów** – formułuje generalną zasadę, że: „każdy ma prawo do rozpatrzenia swojej sprawy, co obejmuje m.in. prawo do osądzenia sprawy przez bezstronny sąd lub trybunał”.

Z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP wynika, że każdy ma prawo bronięcia się na drodze prawa, tj. w procesie stanowiącym konieczny warunek pozbawienia kogoś prawa. Prawo

tucji RP, Warszawa 2002, s. 725.

68 L. Garlicki, Prawo do sądu [w:] Prawa człowieka. Model prawny, pod red. R. Wieruszewskiego, Wrocław 1991, s. 539.

do obrony obejmuje również prawo do bronięcia swych praw przed sądem, a zabrania pozbawiania praw bez przewodu sądowego, w którym można bronić swego prawa⁶⁹. Tym samym zasada ta sprowadza się do uprawnienia przysługującego każdemu podmiotowi prawa do uzyskania ochrony jego praw podmiotowych w drodze postępowania sądowego przeprowadzonego w odpowiedniej formie zapewniającej bezstronność i prawo przedstawiania swojego stanowiska⁷⁰. Prawo do sądu jest prawem człowieka i ma charakter powszechny – przysługuje osobom fizycznym, a także osobom prawnym publicznemu i gospodarczemu⁷¹. Zgodnie z wielokrotnie już prezentowanym przez TK poglądem (m.in. orz. z 8.4.1997 r., K 14/96, OTK 1997, Nr 2 albo wyr. z 9.6.1998 r., K 28/97, OTK 1998, Nr 4, poz. 50) na **prawo do sądu** składają się w szczególności:

prawo dostępu do sądu, tj. prawo do uruchomienia postępowania przed sądem,

prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności,

prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd w rozsądnym terminie.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego urzeczywistnienie konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu obejmuje wszelkie sytuacje – bez względu na szczegółowe regulacje proceduralne, w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu, a jednocześnie natura tych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygnięcia o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę stosunku (wyr. z 11.6.2002 r., SK 5/02, OTK-A 2002, Nr 4, poz. 41).

Nie powinno budzić wątpliwości, że na konstytucyjne prawo do sądu może powoływać się każda osoba zaangażowana w sprawę wiążącą się z ingerencją w jej prawa lub wolności konstytucyjne, bez względu na to, jaką pozycję procesową taka osoba zajmie. Beneficjentem gwarancji płynących z konstytucyjnego prawa do sądu będzie więc zarówno powód, jak i pozwany w procesie cywilnym czy np. uczestnik w cywilnym postępowaniu nieprocesowym.

Z prawa do sądu, jak zauważył Trybunał Konstytucyjny w orz. z 25.2.1992 r. (K 3/91, OTK 1992, poz. 1), wynikają dwie przesłanki:

pierwsza to dyrektywa dla ustawodawcy, aby rozwiązania zawarte w ustawach w tym zakresie były w pełni zagwarantowane,

druga zaś jest wytyczną interpretacyjną we wszystkich tych przypadkach, gdy organy

69 T. Jasudowicz, Śladami Ehrlicha: Do Pawła Włodkowica po naukę o prawach człowieka, Toruń 1995, s. 149 (Rozdział IV. Prawo do słusznego procesu w nauczaniu Pawła Włodkowica) (L. Ehrlich, Przedmowa, I, s. LV).

70 J. Gołaczyński, A. Krzywonos, *op. cit.*, s. 730.

71 *Ibidem*.

państwa w procesie stosowania prawa powezmą wątpliwość co do dopuszczalności drogi sądowej w konkretnej sprawie.

Natomiast w uzasadnieniu wyroku TK z 10.7.2000 r. (SK 12/99, OTK 2000, Nr 5, poz. 143) stwierdza się, że prawo do sądu jest jednym z fundamentalnych założeń demokratycznego państwa prawnego. Nie może być ono rozumiane jedynie formalnie jako dostępność drogi sądowej w ogóle, lecz jako materialna możliwość uzyskania sądowej ochrony prawnej nawet wtedy, gdy brak pozytywnego przepisu przewidującego drogę sądową. Zdaniem Trybunału brak pozytywnego przepisu przewidującego drogę sądową dla dochodzenia danej kategorii spraw nie może być odczytywany jako wyłączenie w stosunku do tych spraw zasad powszechnie obowiązujących w państwie prawnym. Milczenie ustawodawcy nie może być traktowane jako równoznaczne z zamknięciem drogi sądowej⁷².

Jednocześnie należy zaznaczyć, że art. 45 Konstytucji RP jest źródłem przysługującego jednostce prawa podmiotowego o charakterze autonomicznym (tak Trybunał Konstytucyjny m.in. w wyr. z 10.7.2000 r.⁷³). Konstytucyjnie zagwarantowane prawo do sądu oznacza materialną, rzeczywistą możliwość poszukiwania ochrony sądowej w każdej sprawie, a nie tylko formalną dostępność drogi sądowej w ogóle, i nawet milczenie ustawodawcy nie może być równoznaczne z zamknięciem tej drogi (uchw. TK z 25.1.1995 r.⁷⁴). Co więcej, w orzecznictwie przyjmuje się istnienie swoistego konstytucyjnego domniemania istnienia drogi sądowej (por. TK w wyr. z 9.6.1998 r.⁷⁵). Zdaniem doktryny⁷⁶ w przypadku powstania wątpliwości, czy jakaś kategoria spraw podlega kognicji sądów, należy tę kognicję uznać.

Dopełnienie zasady praworządnego postępowania sądowego w sprawach obywateli (*due process of soft law, fair trial*) stanowią odpowiednio przepisy:

art. 77 ust. 2 Konstytucji RP – zawierający zakaz zamykania drogi sądowej do dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Przepis ten ujmuje prawo do sądu „niejako w formule negatywnej”. Wynika z niego skierowany do ustawodawcy zakaz stanowienia przepisów, które zamykałyby komukolwiek drogę sądową do dochodzenia naruszonych wolności i praw. Natomiast odstępstwo od tej zasady jest dopuszczalne tylko na podstawie wyraźnego postanowienia konstytucyjnego. Tym samym usta-

72 Uchw. TK z 25.1.1995 r., W 14/94, Dz.U. z 1995 r. Nr 14, poz. 67.

73 SK 12/99, OTK 2000, Nr 5, poz. 143.

74 Patrz przyp. 72.

75 K 28/97, OTK 1998, Nr 4, poz. 50.

76 P. Tuleja [w:] P. Sarnecki (red.), Prawo konstytucyjne RP, Warszawa 1999, s. 119.

wodawca zwykły nie może w sposób arbitralny pozbawić prawa do sądu⁷⁷,

art. 78 Konstytucji RP – gwarantujący prawo stron do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji,

art. 173 Konstytucji RP – zawierający postulat niezależności sądów i trybunałów,

art. 177 Konstytucji RP – stanowiący o domniemaniu właściwości sądów powszechnych we wszystkich sprawach z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych do właściwości innych sądów,

art. 178 Konstytucji RP – stanowiący o niezawisłości sędziowskiej.

Zgodnie z powszechnie przyjętym poglądem twórcy Konstytucji uznają, że jedynie sąd może być organem ostatecznie decydującym o wolnościach, prawach i obowiązkach jednostki⁷⁸.

Przyjmuje się, że prawo do sądu jest podmiotowym prawem jednostki, tworzy podstawę roszczenia jednostki, co zwłaszcza przy bezpośrednim stosowaniu Konstytucji (art. 8 ust. 2 – przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej) może być samodzielną podstawą prawną. Ponadto stanowi także zasadę wyrażającą tożsamość ustrojową polskiego systemu konstytucyjnego⁷⁹. Jako prawo podmiotowe publiczne nie podlega przedawnieniu, jak również nie można z niego zrezygnować. W związku z powyższym oddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego nie stanowi rezygnacji z prawa do sądu, gdyż zjawisko to nie wyklucza kontroli sądu polubownego przez sąd powszechny. Bez względu na wolę stron kontrola i nadzór są sprawowane nie na podstawie umownych oświadczeń stron, lecz z mocy przepisów KPC. W związku z tym nie można więc zrezygnować z prawa do sądu przez umowę z osobą trzecią, m.in. z uwagi na to, że prawo to stanowi pewnego rodzaju dyrektywę skierowaną do państwa, mającą zapewnić jednostce dostęp do sądu. Jednocześnie prawo to ma charakter ogólnospołeczny, co sprawia, że oddziałuje na interes ogółu, a nie jednostki. W związku z tym z punktu widzenia art. 45 ust. 1 Konstytucji RP dopuszczalność rozstrzygnięcia sporu przez sąd polubowny nie ma znaczenia, bowiem prawo do sądu przejawia się w możliwości kontroli działania sądu polubownego, a nie w kwestii oddania sporu pod rozstrzygnięcie organu pozasądowego⁸⁰.

Nie ulega wątpliwości, że warunkiem realizacji prawa do sądu zgodnie z treścią normy zawartej w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP jest istnienie sądu, co potwierdza zapis:

⁷⁷ J. Oniszczyk, *op. cit.*, s. 727.

⁷⁸ P. Winczorek, *op. cit.*, s. 65.

⁷⁹ Z. Czeszejko-Sochacki, Prawo do sądu w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (ogólna charakterystyka), PiP 1997, z. 11–12, s. 89.

⁸⁰ Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 54.

„(...) przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Ustawodawca miał tu wyłącznie na myśli sąd jako organ procesowy i organ władzy publicznej. Należy zaznaczyć, że konstytucyjna gwarancja dotyczy sądu państwowego, który musi spełniać określone wymogi, takie jak: sądu właściwego, sądu niezależnego, sądu bezstronnego, a także sądu niezawisłego.

R. Morek wyraża pogląd, aby prawo do sądu nie było utożsamiane z nieograniczonym prawem wszczęcia każdej sprawy przed sądem państwowym, a tym bardziej jako wyłączne uprawnienie sądów do rozstrzygania spraw cywilnych⁸¹. Jak można zauważyć, *R. Morek* poszukuje szczególnego znaczenia prawa do sądu, chcąc tym samym rozszerzyć tę zasadę także na organy pozasądowe, np. sądy polubowne. Pogląd ten nie do końca jednak wydaje się trafny, oddający istotę sprawy. Nie ulega wątpliwości, co zostało już stwierdzone powyżej, że nie sposób jest odnieść wszystkich gwarancji dotyczących sądu państwowego do sądu polubownego, np. zasady udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości czy niezawisłości, która nie znajdzie zastosowania do sądu polubownego, a także orzekających w nim arbitrów.

Tym samym słuszne jest twierdzenie, że **prawo do sądu nie obejmuje swoim zakresem sądu polubownego, a jedynie sąd państwowy.**

IV. Sąd polubowny a określenie „sąd” zgodnie z art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (EKPC)

W kontekście powyższych uwag warto zwrócić uwagę na art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (EKPC). Zgodnie z normą zawartą w przepisie EKPC: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzyganiu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej. Postępowanie przed sądem jest jawne, jednak prasa i publiczność mogą być wyłączone z całości lub części rozprawy sądowej ze względów obyczajowych, z uwagi na porządek publiczny lub bezpieczeństwo państwowe w społeczeństwie demokratycznym, gdy wymaga tego dobro małoletnich lub gdy służy to ochronie życia prywatnego stron albo też w okolicznościach szczególnych, w granicach uznanych przez sąd za bezwzględnie konieczne, kiedy jawność mogłaby przynieść szkodę interesom wymiaru sprawiedliwości”.

Tym samym zatem określenie, czy sąd polubowny jest sądem w znaczeniu, jakie wskazuje art. 6 ust. 1 Konwencji, zależy od tego, czy sąd polubowny jest organem niezawisłym.

⁸¹ *R. Morek*, ADR w sprawach gospodarczych, Warszawa 2004, s. 49.

wisłym i bezstronnym oraz utworzonym na mocy ustawy. Jak wskazuje orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, sąd oznacza organ, który: po pierwsze, jest niezawisły, zwłaszcza od władzy wykonawczej, bezstronny, o odpowiednio długiej kadencji jej członków, a także zapewnia odpowiednie gwarancje proceduralne⁸².

Nie ulega wątpliwości, że aby sąd polubowny uznać za sąd w założeniu przyjętym przez art. 6 ust. 1 EKPC, musi on spełniać wymagania tego artykułu. Należy podkreślić, że Trybunał za sąd traktuje nie tylko te organy, które stosują procedurę cywilną i karną (czyli sądy powszechne), ale również organy stosujące inne procedury w celu uznania legalności kontraktu zawartego z osobą prywatną, pozbawienia lub zawieszenia praw zawodowych, przyznania licencji na prowadzenie określonej działalności albo mające wpływ na ograniczenie prawa własności lub roszczenia związane z wypadkami przy pracy, rentami, ubezpieczeniami obowiązkowymi. Tym samym należy dojść do wniosku, że przepisy wewnętrznego prawa krajowego, czyli Konstytucji RP, nie wystarczają już do wskazania, czy dany organ jest sądem, czy nie w odpowiednim znaczeniu art. 6 ust. 1 EKPC. Świadczy o tym również fakt uznania przez Trybunał za sąd w świetle art. 6 ust. 1 EKPC izb morskich, mimo że nie pełnią one funkcji organów wymiaru sprawiedliwości w polskim porządku prawnym. Niemniej postanowienia Konstytucji RP w tym wypadku nie są właściwe do oceny, czy sąd polubowny jest sądem w znaczeniu art. 6 ust. 1 EKPC, ale tylko kryteriami zawartymi właśnie w Konwencji.

V. Uwagi końcowe

We współczesnym obrocie gospodarczym polubowne rozwiązywanie sporów stanowi istotny czynnik funkcjonowania w sposób niezakłócony gospodarki rynkowej. Nie można zatem mieć wątpliwości, że jest to nowoczesna instytucja stworzona dla ludzi świadomych podejmowania szybkich i trafnych decyzji oraz przewidujących swoje działania w przyszłości. Co więcej, prognozy wskazują, że proces ten będzie miał miejsce w kolejnych latach i na pewno w większym zakresie. Należy przy tym mieć świadomość, że jednoznaczne określenie miejsca sądownictwa polubownego w świetle zasad konstytucyjnych rządzących wymiarem sprawiedliwości nie jest zadaniem łatwym i rodzi wiele wątpliwości. Przy tym nie chodzi tu o różnice wynikające z ustawowego unormowania danego zagadnienia, ale zwrócenie uwagi, że w kwestiach zasadniczych poglądy nauki mogą być zdecydowanie odmienne. Już samo podjęcie problematyki niniejszego tematu i próba uzyskania odpowiedzi na pytanie o miejsce sądownictwa polubownego w systemie konstytucyjnych zasad rządzących wymiarem sprawiedliwości świadczy o możliwości różnej interpretacji.

⁸² Orz. z 29.4.1988 r. *Belilos* przeciwko Szwajcarii, seria A Nr 132, § 64, cyt. za *M.A. Nowicki*, Wokół Konwencji Europejskiej. Krótki komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Kraków 2002, s. 186 (przyp. 487) [w:] *L. Błaszczak, M. Ludwik, op. cit.*, s. 55.

Na ogół jednak można uznać, że dopuszczalne jest co do zasady, aby sądy polubowne, mimo że nie są sądami państwowymi, rozpoznawały i rozstrzygały określone sprawy zamiast sądów państwowych. Jednak z drugiej strony należy mieć świadomość, że w świetle art. 175 ust. 1 Konstytucji RP sprawowanie wymiaru sprawiedliwości zastrzeżone zostaje dla sądów. W związku z tym, rodzi się pytanie – jakie jest miejsce sądu polubownego.

Wydaje się, że wystarczającą odpowiedzią będzie przyjęcie poglądu, że działalność sądu polubownego nie jest ani wyjątkiem od konstytucyjnej zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości, ani też nie stanowi przełamania monopolu sądów państwowych na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Tym samym można przyjąć, że sąd polubowny jest pozasądowym organem ochrony prawnej, nad którym ostatecznie pieczę sprawuje sąd powszechny.

ABSTRACT

The article concerns the question – what the place of arbitration is in relation to justice in the light of constitutional principles. Unequivocal determination of the place of arbitration in the light of the constitutional principles, which rule the justice system, is not an easy task and creates many doubts. Finally, author comes to the conclusion that in principle it is admissible for arbitration courts to identify and definite cases instead of state courts, although the arbitration courts are not the state courts.

However, it should be kept in mind that Article 175 (1) of the Polish Constitution states that prosecution of justice has been excessively stipulated for general courts. Thus, it is correct to accept the position that arbitration court is an extrajudicial organ of legal protection, which is ultimately supervised by a general court.